

20 sierpnia 2015. Wspomnienie św. Bernarda, opata i doktora Kościoła. Komentarz ojca Jacka Salija

(Sdz 11,29-39a) Duch Pana był nad Jeftem, który przebiegał dzielnicę Gileadu i Manassesu, przeszedł przez Mispa w Gileadzie, z Mispa w Gileadzie ruszył przeciwko Ammonitom. Jefte złożył też ślub Panu: Jeżeli sprawisz, że Ammonici wpadną w moje ręce, wówczas ten, kto (pierwszy) wyjdzie od drzwi mego domu, gdy w pokoju będę wracał z pola walki z Ammonitami, będzie należał do Pana i złożę z niego ofiarę całopalną. Wyruszył więc Jefte przeciw Ammonitom zmuszając ich do walki i Pan wydał ich w jego ręce. Rozgromił ich na przestrzeni od Aroeru aż do okolic Minnit, co stanowi dwadzieścia miast, i dalej aż do Abel-Keramim. Była to klęska straszna. Ammonici zostali poniżeni przez Izraela. Gdy potem wracał Jefte do Mispa, do swego domu, oto córka jego wyszła na spotkanie, tańcząc przy dźwiękach bębenków, a było to dziecko jedyne; nie miał bowiem prócz niej ani syna, ani córki. Ujrzawszy ją rozdarł swe szaty mówiąc: Ach, córko moja! Wielki ból mi sprawiasz! Tyś też wśród tych, co mnie martwią! Oto bowiem nierozważnie złożyłem Panu ślub, którego nie będę mógł odmienić! Odpowiedziała mu ona: Ojczy mój! Skoro ślubowałeś Panu, uczyni ze mną zgodnie z tym, co wyrzekłeś własnymi ustami, skoro Pan pozwolił ci dokonać pomsty na twoich wrogach, Ammonitach! Nadto rzekła do swego ojca: Pozwól mi uczynić tylko to jedno: puść mnie na dwa miesiące, a ja udam się na góry z towarzyszkami moimi, aby opłakać moje dziewictwo. Idź! - rzekł do niej. I pozwolił jej oddalić się na dwa

miesiące. Poszła więc ona i towarzyszki jej i na górach opłakiwała swoje dziewictwo. Minęły dwa miesiące i wróciła do swego ojca, który wypełnił na niej swój ślub.

(Sdz 11,29-39a)

Duch Pana był nad Jeftem, który przebiegał dzielnicę Gileadu i Manasses, przeszedł przez Mispa w Gileadzie, z Mispa w Gileadzie ruszył przeciwko Ammonitom. Jefte złożył też ślub Panu: Jeżeli sprawisz, że Ammonici wpadną w moje ręce, wówczas ten, kto (pierwszy) wyjdzie od drzwi mego domu, gdy w pokoju będę wracał z pola walki z Ammonitami, będzie należał do Pana i złożę z niego ofiarę całopalną. Wyruszył więc Jefte przeciw Ammonitom zmuszając ich do walki i Pan wydał ich w jego ręce. Rozgromił ich na przestrzeni od Aroeru aż do okolic Minnit, co stanowi dwadzieścia miast, i dalej aż do Abel-Keramim. Była to klęska straszna. Ammonici zostali poniżeni przez Izraela. Gdy potem wracał Jefte do Mispa, do swego domu, oto córka jego wyszła na spotkanie, tańcząc przy dźwiękach bębenków, a było to dziecko jedyne; nie miał bowiem prócz niej ani syna, ani córki. Ujrzawszy ją rozdarł swe szaty mówiąc: Ach, córko moja! Wielki ból mi sprawiasz! Tyś też wśród tych, co mnie martwią! Oto bowiem nierozważnie złożyłem Panu ślub, którego nie będę mógł odmienić! Odpowiedziała mu ona: Ojczy mój! Skoro ślubowałeś Panu, uczyni ze mną zgodnie z tym, co wyrzekłeś własnymi ustami, skoro Pan pozwolił ci dokonać pomsty na twoich wrogach, Ammonitach! Nadto rzekła do swego ojca: Pozwól mi uczynić tylko to jedno: puść mnie na dwa miesiące, a ja udam się na góry z towarzyszkami moimi, aby opłakać moje dziewictwo. Idź! - rzekł do niej. I pozwolił jej oddalić się na dwa miesiące. Poszła więc ona i towarzyszki jej i na górach opłakiwała swoje dziewictwo. Minęły dwa miesiące i wróciła do swego ojca, który wypełnił na niej swój ślub.

(Ps 40,5.7-10)

REFREN: Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę

Szczęśliwy człowiek,
który nadzieję pokłada w Panu,
a nie naśladuje pysznych
i skłonnych do kłamstwa.

Nie chciałeś ofiary krwawej ani płodów ziemi,
lecz otwarłeś mi uszy,
nie żądałeś całopalenia i ofiary za grzechy.
Wtedy powiedziałem: „Oto przychodzę.

W zwoju księgi jest o mnie napisane:
Radością jest dla mnie pełnić Twoją wolę, mój Boże,
a Twoje prawo mieszka w moim sercu”.
Głosiłem Twą sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu
i nie powściągałem warg moich, o czym Ty wiesz, Panie.

(Ps 95,8ab)

Nie zatwardzajcie dzisiaj serc waszych, lecz słuchajcie głosu Pańskiego.

(Mt 22,1-14)

Jezus w przypowieściach mówił do arcykapłanów i starszych ludu:
Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę
weselną swemu synowi. Posłał więc swoje sługi, żeby zaproszonych
zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść. Posłał jeszcze raz inne sługi

z poleceniem: Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę: woły i tuczne zwierzęta pobite i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na ucztę! Lecz oni zlekceważyli to i poszli: jeden na swoje pole, drugi do swego kupiectwa, a inni pochwycili jego sługi i znieważywszy [ich], pozabijali. Na to król uniósł się gniewem. Posłał swe wojska i kazał wytracić owych zabójców, a miasto ich spalić. Wtedy rzekł swoim sługom: Uczta wprawdzie jest gotowa, lecz zaproszeni nie byli jej godni. Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproście na ucztę wszystkich, których spotkacie. Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych. I sala zapełniła się biesiadnikami. Wszedł król, żeby się przypatrzeć biesiadnikom, i zauważył tam człowieka, nie ubranego w strój weselny. Rzekł do niego: Przyjacielu, jakże tu wszedłeś nie mając stroju weselnego? Lecz on oniemiał. Wtedy król rzekł sługom: Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzucicie go na zewnątrz, w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych.

Komentarz

"Wielu jest wezwanych, lecz mało wybranych". Kompletnie fałszywie zrozumielibyśmy te słowa Pana Jezusa, gdybyśmy usłyszeli w nich pesymistyczne stwierdzenie, że tylko nieliczni będą zbawieni. Pan Jezus chce nam w ten sposób powiedzieć co innego. Chce nam przypomnieć, że o zbawienie trzeba zabiegać. Osiągnięcie zbawienia powinno stać się przedmiotem naszej najwyższej troski.

Zauważmy, że zaproszeni na ucztę wymawiali się obiektywnymi okolicznościami. Ktoś miał pilne prace w polu, dla kogoś innego był to czas szczególnie korzystny dla handlu. Przecież wolno nam zabiegać o

różne dobra zwyczajne. Owszem, wolno, ale z jednym wyjątkiem: nigdy kosztem dobra ostatecznego, nigdy kosztem naszego zbawienia. Dziwny i przeklęty to interes, kiedy osiągamy jakieś dobra skończone kosztem dobra nieskończonego.

W pierwszym rzędzie Król zaprasza do siebie na ucztę obywateli swego królestwa. Dopiero kiedy oni wzgardzili jego zaproszeniem, wówczas wysłał swoje zaproszenie na rozstaje dróg. W pierwszym rzędzie zaproszeni są na ucztę przyjaźni z Bogiem ludzie ochrzczeni. Ale nieraz tak się zdarza, że chrześcijanie popadają w niewierność i odstępstwo, i w drodze do zbawienia zostają wyprzedzeni przez ludzi pochodzących z rodzin niewierzących i z narodów pogańskich.

Co to jest strój weselny, ta szata godowa, bez której nie da się być uczestnikiem królewskiego wesela? Czytamy w Psalmie 104, że Bóg jest "światłem okryty jak płaszczem", a w słynnej wizji proroka Daniela "szata Przedwiecznego była biała jak śnieg". Bóg przyodziany jest w świętość. Strojem weselnym na uczcie u Boga jest świętość. Świętość jest niezasłużonym darem, jaki otrzymujemy od Boga, jaki wysłużył nam na krzyżu nasz Pan Jezus Chrystus.

o. Jacek Salij OP